

Wojna niewygrana, wojna nieprzeigrana. Sytuacja militarna po 100 dniach rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie

Andrzej Wilk

Sto dni rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie wciąż nie przyniosło odpowiedzi na podstawowe pytanie: kto wygra? Pierwsza faza starcia – trwająca do końca marca wojna manewrowa o szeroko zakreślonych przez najeźdźcę celach operacyjnych – zakończyła się dla Rosji porażką i skutkowałą wycofaniem z jednego z dwóch głównych teatrów działań oraz ograniczeniem aspiracji na pozostałych kierunkach. Trwająca od końca marca wojna pozycyjna nie przyniosła przełomu, długotrwałe działania wyczerpały jednak armię ukraińską w stopniu umożliwiającym przeciwnikowi powolny, acz konsekwentny postęp w realizacji założonego planu minimum – opanowania całego Donbasu i pomostu lądowego do Krymu. Cel ten Moskwa w większości już osiągnęła, opanowując po 24 lutego 80 tys. km² powierzchni państwa ukraińskiego. Utrzymanie status quo w zakresie zewnętrznego wsparcia dla Ukrainy, bez którego nie jest już ona w stanie odpiierać agresora, jest niewystarczające. Szansę na powstrzymanie rosyjskiej inwazji daje kompleksowe przebrojenie armii ukraińskiej w zachodnie uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Ponadto do militarnego pokonania Rosji konieczna jest konsekwentna i solidarna postawa Zachodu.

Informacyjne uwarunkowania oceny wojny

Próba szczegółowej oceny wojny rosyjsko-ukraińskiej niesie za sobą duże ryzyko popełnienia błędu. Do mediów dociera bowiem nie opis zmagania militarnych, a świadomie zniekształcony przekaz stron, służący w obu przypadkach prowadzonej przez nie wojnie informacyjnej. Jej głównymi celami – tak jak we wszystkich konfliktach – są zdyskredytowanie przeciwnika na wszystkich możliwych polach i przedstawienie jak najkorzystniejszych dla siebie obrazów sytuacji militarnej i kondycji wojsk własnych.

Doniesienia ukraińskie i rosyjskie są niemal całkowicie sprzeczne. Najmniej rozbieżności występuje w opisie położenia walczących stron, którego przy obecnych systemach obserwacji satelitarnej nie da się długo ukrywać. Kwestią otwartą pozostaje skala zawyżenia podawanych codziennie przez obie strony danych o stratach przeciwnika, których rzetelna ocena jest obecnie niemożliwa. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego od 24 lutego do 31 maja Siły Zbrojne FR miały utracić 30 700 żołnierzy, 1361 czołgów, 3343 bojowe wozy opancerzone, 659 systemów artylerii lufowej, 207 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych, 94 systemy obrony powietrznej, 208 samolotów, 175 śmigłowców, 519 bezzałogowych statków powietrznych, 120 rakiet, 13 jednostek pływających,



2290 samochodów różnych kategorii oraz 49 jednostek specjalistycznego sprzętu wojskowego (stacji radiolokacyjnych etc.). Sztab Generalny armii rosyjskiej ocenia straty ukraińskie za ten sam okres na 3363 czołgi i bojowe wozy opancerzone, 1744 systemy artylerii lufowej, 457 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych, 326 systemów obrony powietrznej, 185 samolotów, 129 śmigłowców, 1077 bezzałogowych statków powietrznych oraz 3329 samochodów różnych kategorii (w tym platform dla specjalistycznego sprzętu wojskowego). Rosjanie nie podają liczby zabitych żołnierzy ukraińskich¹.

Informowanie o stratach własnych zdarza się obu stronom sporadycznie. Począwszy od połowy maja, prezydent Wołodymyr Zełenski w wywiadach dla zachodnich mediów parokrotnie oznajmiał, że codziennie ginie od 50 do 100 ukraińskich żołnierzy, a ok. 500 zostaje rannych.

Dodatkowym utrudnieniem w ocenie sytuacji militarnej są nieścisłości i sprzeczności w przekazie ukraińskim. Mimo podjętych przez władze w Kijowie działań na rzecz

Do mediów dociera bowiem nie opis zmagania militarnych, a świadomie zniekształcony przekaz stron, służący w obu przypadkach prowadzonej przez nie wojnie informacyjnej.

zmonopolizowania komunikatów o sytuacji w rejonach walk często występuje brak zgodności w opisie bieżących wydarzeń pomiędzy zwierzchnictwem cywilnym a wojskowym, a także centrum a strukturami lokalnymi. Moskwa utrzymuje jeden spójny przekaz, jednakże przyzwala na propagowanie treści przeciwstawnych, gdy ich głównym odbiorcą jest ukraińska i zachodnia opinia publiczna². Osoby rozpowszechniające w przekazie wewnętrznym wiadomości niezgodne z linią Kremla trafiają do aresztów. Ukraińskie sądy skazują za informowanie o sytuacji militarnej (głównie o atakach raketowych przeciwnika i aktywności wojsk ukraińskich), uzasadniając swoje decyzje tym, że jej publiczne przedstawienie służy wrogowi³.

Od „blitzkriegu” do wojny pozycyjnej – porażka Rosji w pierwszym okresie wojny

Rozpoczynając 24 lutego agresję, Rosja zlekceważyła armię ukraińską. Uderzyła równocześnie na kilku kierunkach siłami nawet trzykrotnie słabszymi liczebnie od obrońców (choć znacznie lepiej wyposażonymi), nie zapewniła swoim jednostkom należytego parasola powietrznego i w ograniczonym stopniu atakowała infrastrukturę wojskową w głębi terytorium Ukrainy⁴. Równocześnie działaniami o charakterze rajdowym starała się jak najszybciej osiągnąć główne cele – najważniejsze miasta w południowej i wschodniej części Ukrainy oraz Kijów. Po stosunkowo szybkim (w ciągu pierwszych dni wojny) podejściu pod nie jednostki rosyjskie zostały powstrzymane przez dobrze przygotowaną i zdeterminowaną obronę ukraińską, a próby jej przełamania przyniosły w zdecydowanej większości przypadków jedynie straty po stronie agresora. Wyjątek stanowiło przełamanie obrony ukraińskiej u ujścia Dniepru, a następnie zajęcie Chersonia. Siłom rosyjskim udało się zdobyć główny most na Dnieprze, którego obrońcy nie zdążyli wysadzić. Jednostki ukraińskie nie były także w stanie dostatecznie szybko przygotować umocnionej linii obrony.

¹ 26 maja Departament Obrony USA szacował straty rosyjskie na blisko 1000 czołgów, ponad 350 systemów artyleryjskich, „prawie trzy tuziny” samolotów bojowych i ponad 50 śmigłowców, strat ukraińskich nie ocenił. Zob. *Senior Defense Official Holds a Background Briefing*, U.S. Department of Defense, 26.05.2022, defense.gov.

² Za sztandarowy przykład dwutorowości rosyjskiej polityki informacyjnej należy uznać sprzeczny z linią Kremla przekaz weterana walk o Donbas w latach 2014–2015, pułkownika rezerwy SpecNaz GRU Igora Girkina (Striełkowa). Ocenia on krytycznie rosyjskie działania militarne i politykę władz, z drugiej jednak strony lansuje zgodną z przekazem rosyjskim tezę o przygotowywanym przez NATO wprowadzeniu wojsk na zachodnią Ukrainę.

³ Umożliwiające to zmiany w ukraińskim ustawodawstwie wprowadzono pod koniec marca. Wynikały one z nieskuteczności wcześniejszych apeli władz – głównie do internautów – o nierozpowszechnianie wrażliwych informacji.

⁴ Według ocen ukraińskich przez ponad tydzień od rozpoczęcia agresji Rosjanie wykonywali nad Ukrainą ok. 30 samolotów dziennie. Oznacza to, że w pierwszych dniach wojny liczebnie ustępowali w przestrzeni powietrznej siłom obrońców.

Moskwa nie doceniła również zaangażowania Stanów Zjednoczonych, które od początku wojny przekazują armii ukraińskiej informacje wywiadowcze w czasie rzeczywistym, angażując do tego obecnych na Ukrainie w charakterze ochotników amerykańskich wojskowych⁵. Pomogły one obrońcom uniknąć części rosyjskich uderzeń, a także zadać przeciwnikowi straty niemożliwe do osiągnięcia przy wykorzystaniu technicznych środków rozpoznania armii ukraińskiej. Część operacji przeprowadzonych we współdziałaniu z Amerykanami, w wyniku których na stanowiskach dowodzenia zginęli najwyżsi rangą oficerowie, miała charakter dyskredytujący agresora⁶. Straty na szczeblu dowódców pułków i brygad, którzy przystępowali do walki, sprawując bezpośrednią komendę nad delegowanymi przez podległe im jednostki batalionowymi grupami taktycznymi (zamiast scedować komendę na dowódców batalionów, na bazie których były one formowane), wskazują, że w początkowym okresie Rosjanie zachowywali się podczas operacji przeciwko Ukrainie jak w trakcie ćwiczeń.

Dopiero w połowie marca, kiedy linia styczności wojsk była od około tygodnia względnie ustabilizowana, atakujący znacząco zwiększyli użycie lotnictwa (przeciętnie

” Rosja zlekceważyła armię ukraińską. Próby przełamania dobrze przygotowanej i zdeterminowanej obrony przyniosły w zdecydowanej większości przypadków jedynie straty.

ok. 200 samolotów na dobę według danych Pentagonu), a także rozpoczęli konsekwentne niszczenie infrastruktury wojskowej oraz wykorzystywanej na potrzeby obronne części infrastruktury krytycznej w głębi terytorium Ukrainy (celem ataków były zbiorniki z paliwem, rafineria w Krzemieńczuku, lotniska cywilne oraz węzły kolejowe, przez które przechodziły transporty wojskowe). W rejonach walk Rosjanie przystąpili również do mordów i gwałtów na ludności, niszczenia obiektów cywilnych i rabunków (wcześniej miały one charakter sporadyczny i – w przypadku ostrzału i bombardowań obiektów cywilnych – przypadkowy). Agresorzy nadal jednak nie zdecydowali się na działania mogące w zdecydowany sposób utrudnić ruchy wojsk ukraińskich (np. niszczenie mostów kolejowych i drogowych na Dnieprze), a także – poza rejonami walk – prowadzące do katastrof naturalnej, technologicznej i humanitarnej (np. niszczenie obiektów przemysłowych w celu wywołania skażenia, zapory na Dnieprze, przepompowni i kanałów dostarczających wodę do dużych miast, elektrowni i elektrociepłowni).

Niemożność pokonania armii ukraińskiej dostępnymi siłami spowodowała weryfikację wcześniejszych planów i – na przełomie marca i kwietnia – wycofanie jednostek rosyjskich z północnej Ukrainy (obwodów kijowskiego, czernihowskiego, sumskiego), a także ograniczenie operacji na południu (nastąpiło wycofanie wojsk z rejonów na zachód i północ od Mikołajowa) oraz zahamowanie ofensywy w rejonie Charkowa. Od działań o charakterze manewrowym Rosjanie przeszli do wojny pozycyjnej, gromadząc siły na południu pomiędzy pograniczem obwodów chersońskiego i mikołajowskiego a wschodnią częścią obwodu charkowskiego i skupiając się na zajęciu Donbasu.

Przyczyn porażki Rosji w pierwszym okresie wojny należy upatrywać w koncepcji strategicznej Władimira Putina (trudno wskazać innego autora), w której polityczne wymogi odnośnie do kształtu operacji militarnej zyskały niekwestionowany priorytet nad rzeczywistymi potrzebami w zakresie jej prowadzenia, wynikającymi z zasad sztuki wojennej. Władze na Kremlu mniej lub bardziej świadomie postanowiły osiągnąć zamierzone cele polityczne w ramach tzw. specjalnej operacji wojskowej, mającej stwarzać

⁵ J.E. Barnes, H. Cooper, E. Schmitt, *U.S. Intelligence Is Helping Ukraine Kill Russian Generals, Officials Say*, The New York Times, 4.05.2022, nytimes.com; S. Harris, D. Lamothe, *Intelligence-sharing with Ukraine designed to prevent wider war*, The Washington Post, 11.05.2022, washingtonpost.com; A. Horton, R. Nakhlawi, S. Mekhennet, *Ukraine war volunteers are coming home, reckoning with difficult fight*, The Washington Post, 28.05.2022, washingtonpost.com.

⁶ Według strony ukraińskiej dotychczas zginęło ośmiu generałów Sił Zbrojnych FR, w tym trzech dowódców i trzech zastępców dowódcy armii ogólnowojskowych, co nie zdarzyło się nawet w początkowym okresie niemieckiej agresji na Związek Sowiecki. Rosja potwierdziła śmierć dwóch z nich. Do zabitych generałów doliczani są oficer czeczeńskiego MSW nazywany przez podwładnych generałem (mjr Magomied Tuszajew) i emerytowany generał lotnictwa, służący ochotniczo jako pilot. Pojawiające się wyższe liczby zabitych rosyjskich generałów nie mają żadnej podstawy źródłowej.

pozory, że nie jest to wojna rosyjsko-ukraińska, a interwencja wspierająca tzw. Doniecką i Ługańską Republikę Ludową w starciu z rzekomą agresją ukraińską. W rezultacie przeciwko zdeterminowanym obrońcom, którzy oprócz liczących 250 tys. żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy i 45 tys. Gwardii Narodowej, zmobilizowali naprędce 100 tys. obrony terytorialnej, a do działań mogli wykorzystać także 45-tysięczną Państwową Służbę Graniczną, Rosja wystawiła ok. 150 tys. żołnierzy (w tym 100–120 tys. na terytorium Ukrainy) i nie podjęła żadnych poważniejszych działań na rzecz wzmocnienia potencjału poza prowadzeniem rotacji oraz uzupełnianiem strat⁷. Potwierdzenie przyjętego założenia propagandowego Moskwa starała się uzyskać, maksymalizując wysiłek mobilizacyjny okupowanej części Donbasu (jak również na nowo zajętych terytoriach)⁸.

Kwestią otwartą pozostają powody, dla których Rosja nie zdecydowała się na pełnoskalowe uderzenie na Ukrainę (w rozumieniu maksymalnego zaangażowania sił

Przyczyn porażki Rosji w pierwszym okresie wojny należy upatrywać w koncepcji strategicznej Władimira Putina, w której polityka zyskała priorytet nad zasadami sztuki wojennej.

i środków niezbędnych do zniszczenia armii ukraińskiej już w momencie rozpoczęcia działań) w miejsce ograniczonej w zakresie użytych sił i środków specjalnej operacji wojskowej. Za nieprawdopodobne należy uznać, by rosyjscy dowódcy – szczególnie po nauce, jaką otrzymali w pierwszych tygodniach wojny – z własnej woli nie korzystali z posiadanych możliwości, zwłaszcza w zestawieniu z zadaniami, które przyszło im realizować⁹. Niemniej Kreml nie zdecydował się na zmianę przyjętego założenia i liczył na osiągnięcie celów kosztem zwielokrotnienia strat ludzkich i materiałowych, a także całkowitej katastrofy wizerunkowej armii (przynajmniej w zachodnim przekazie informacyjnym), będącej dotychczas dla Rosjan powodem do dumy i swoistym wzorcem. Mając do wyboru ogłoszenie powszechnej mobilizacji i wojny, Moskwa zdecydowała o ograniczeniu celów operacji.

Wojna pozycyjna – faza równowagi i powolny postęp Rosjan

Ograniczenie celów operacji i modyfikacja jej charakteru przez ponad miesiąc nie przyniosły znaczących zmian. Armia ukraińska konsekwentnie realizowała założenia planu obrony, nie wdając się w wojnę manewrową, w której jako strona niedysponująca należywym wsparciem powietrznym byłaby – mimo przewagi liczebnej – zdecydowanie słabsza. Sprzyjało jej stworzenie umocnionych ośrodków obrony wokół największych lub najważniejszych pod względem komunikacyjnym miast. Negatywnym kosztem tak prowadzonych działań były jednak zniszczenia, których nie dało się uniknąć. Mimo to w ramach przygotowań do obrony miast w możliwie największym stopniu przeprowadzano ewakuację ich mieszkańców. Do walki w terenie zabudowanym zmuszały także armię ukraińską rosnące dysproporcje w wyposażeniu – początkowo nie miała żadnych możliwości uzupełnienia strat w ciężkim uzbrojeniu, za to za sprawą dostaw z Zachodu dysponowała dużą ilością broni lekkiej (w tym rakiet przeciwpancernych i przeciwlotniczych). Mury budynków musiały zatem zastąpić Siłom Zbrojnym Ukrainy pancerz wozów bojowych.

Zachęczone lokalnym brakiem aktywności agresora siły ukraińskie już w kwietniu podjęły działania zaczepne na kierunku Chersonia, a w maju na kierunku Charkowa, dzięki którym najczęściej poszerzały swój stan posiadania o miejscowości w pasie ziemi niczyjej lub wcześniej opuszczone. Apogeum tak

⁷ Według ocen ukraińskich w ciągu trzech miesięcy wojny w działaniach na Ukrainie miało wziąć udział – przy uwzględnieniu rotacji i uzupełnień – do 170 tys. żołnierzy Sił Zbrojnych FR i Rosgwardii.

⁸ Tzw. milicje ludowe Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych wliczane są do całości potencjału rosyjskiego zaangażowanego na Ukrainie i traktowane jako jego integralna część.

⁹ Swoista wstrzemięźliwość armii rosyjskiej w pierwszych tygodniach wojny legła u podstaw wykorzystywanej przez propagandę ukraińską tezy o ograniczonym potencjale militarnym Rosji w zakresie broni precyzyjnego rażenia (zwłaszcza niedostatku rakiet balistycznych i pocisków manewrujących), lotnictwa oraz batalionowych grup taktycznych. Wnioskowano, że skoro Rosja nie wystawiła bądź nie wykorzystwała ich więcej, to znaczy, że ich nie ma. Do zdezaktualizowania tej tezy przyczyniło się przedłużanie wojny, przede wszystkim zaś przeprowadzane w kwietniu zmasowane ataki raketowe na całym terytorium Ukrainy.

prowadzonych walk nastąpiło w pierwszej połowie maja w obwodzie charkowskim – do momentu napotkania zdecydowanego oporu ze strony rosyjskiej obrońcy przesunęli swoje pozycje przeciętnie o kilkanaście kilometrów od granic Charkowa, a na północ od miasta dotarli aż do granicy z Rosją. Konsekwentnie prowadzone przez najeźdźcę ostrzały i bombardowania, a także ponawiane praktycznie codziennie szturm na pozycje ukraińskie, doprowadziły jednak do osłabienia siły obrońców w Donbasie, a w konsekwencji do obserwowanych od połowy maja – a symbolicznie od kapitulacji obrońców Mariupola¹⁰ – postępów agresora.

Siły rosyjskie wciąż prowadzą operację siłami liczebnie mniejszymi od obrońców i jedynie w rejonach najcięższych walk zgrupowania obu przeciwnych stron można

” Armia ukraińska nie jest w stanie przeprowadzić kontrofensywy. Przeciwnik wykorzystuje jej coraz większe wyczerpanie i powoli, ale konsekwentnie posuwa się do przodu.

uznać za porównywalne. Rosjanie wypracowują postępy głównie poprzez przewagę ogniową i techniczną – w rejonach walk panują w powietrzu¹¹, dysponują zmasowanym wsparciem artyleryjskim oraz otrzymują stałe uzupełnienia (zwłaszcza w zakresie ciężkiego uzbrojenia). Agresor wyciągnął wnioski z pierwszej fazy wojny i działa zdecydowanie ostrożniej – skupia się na jednym kierunku operacyjnym (Donbas), a na pozostałych utrzymuje pozycje i okresowo sonduje obronę.

Siły ukraińskie utraciły najprawdopodobniej zdecydowaną większość ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, z którym rozpoczęły wojnę, a zaangażowanie ich lotnictwa ma wymiar symboliczny. Choć nie ma wiarygodnych danych o utraconym przez obrońców wyposażeniu, to o jego deficycie świadczy brak działań ofensywnych, w których siły ukraińskie byłyby zmuszone do przełamania obrony rosyjskiej, zwłaszcza w sytuacji nadzwyczaj silnej presji wewnętrznej na ich przeprowadzenie. Ukraińcy nie byli w stanie nie tylko zorganizować i przeprowadzić deblokady Mariupola, lecz nawet kilkakrotnie sygnalizowanej przez Kijów operacji na kierunku dużo łatwiejszym, która w przekazie medialnym mogłaby zrównoważyć kapitulację zakładów Azowstal, czyli uderzenia na Chersoń¹².

Wnioski i perspektywy

Mimo niepowodzenia, a momentami wręcz blamażu, w pierwszej fazie wojny siły rosyjskie nieprzerwanie od jej rozpoczęcia posiadają inicjatywę. Dysponują znaczącą przewagą ogniową i techniczną, nie ustępują też obrońcom pod względem poziomu wyszkolenia i sztuki wojennej, a ich motywacja (choć wyraźnie niższa niż strony ukraińskiej) pozostaje wystarczająca do konsekwentnego podejmowania i prowadzenia akcji zaczepnych. Rosjanie mają większą swobodę i szersze możliwości rotacji jednostek, uzupełnienia utraconego wyposażenia i dostaw zaopatrzenia do rejonów walk. Podstawowym ograniczeniem pozostaje ich liczebność, która nie pozwala nie tylko na osiągnięcie pierwotnie założonych przez Moskwę celów, lecz także – po ich ograniczeniu – na szybkie rozstrzygnięcie militarne. Nawet uwzględnwszy fakt, że znacząca część z obecnych na terytorium Ukrainy 110 rosyjskich batalionowych

¹⁰ Broniony od 24 lutego do 16 maja (dzień kapitulacji obrońców na terenie kombinatu Azowstal) Mariupol miał dla Ukrainy znaczenie zarówno strategiczne (bez jego opanowania Rosjanie nie mogli zbudować stabilnego połączenia lądowego z Krymem), jak i symboliczne (miasto odparło rosyjski atak w 2014 r., a w ostatnich miesiącach było symbolem niezłomności ukraińskiego oporu). Po opanowaniu przez wojska rosyjskie południowej i środkowej części obwodu zaporoskiego oraz południowo-zachodniej części obwodu donieckiego obrońcy Mariupola przez wiele tygodni wiązali siły agresora (w szczytowym okresie 12 batalionowych grup taktycznych), co uniemożliwiało wykorzystanie ich na innych kierunkach.

¹¹ Według danych Kijowa o stratach i aktywności rosyjskiego lotnictwa skuteczność ukraińskiej obrony powietrznej kształtuje się – zależnie od przedstawianych przez stronę ukraińską wyliczeń dotyczących wykonanych przez Rosjan samolotów – na poziomie 4 lub 7%. Zgodnie zaś z analogicznymi informacjami Pentagonu jej efektywność nie przekracza 1%.

¹² Najbliższe Mariupola pozycje ukraińskie znajdują się w odległości 120 km od niego (na południowy wschód od Zaporozża). Z kolei pozycje ukraińskie na styku obwodów chersońskiego i mikołajowskiego dzieli od Chersonia 20–30 km. Miasto jest ponadto oddzielone od głównego zgrupowania rosyjskiego rzeką Dniepr, natomiast pomiędzy nią a kontrolowanym przez Ukraińców Mikołajowem nie ma żadnych naturalnych barier.

grup taktycznych nie jest obecnie zaangażowana w walkach¹³, należy ocenić, że zgromadzone siły nie gwarantują powodzenia ofensywy na więcej niż jednym kierunku jednocześnie. Na całej linii styczności Ukraińcy dysponują bowiem głęboko urzutowaną obroną.

Armia ukraińska jest obecnie w pełni uzależniona od zewnętrznych dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a także wszelkich innych materiałów potrzebnych do prowadzenia działań wojennych. Jej głębię operacyjną stanowią Polska i – częściowo – Rumunia. Po zniszczeniu istotnych elementów infrastruktury wojskowej i krytycznej (głównie magazynów paliw) obrońcy dysponują obecnie jedynie dobrze wyszkolonymi żołnierzami o wysokim morale, którego utrzymanie w dłuższej perspektywie pozostaje kwestią otwartą (zależy przede wszystkim od rozwoju sytuacji militarnej). Przy utrzymaniu obecnego poziomu wsparcia (w zakresie liczby i rodzaju dostarczanego przez Zachód uzbrojenia i sprzętu wojskowego) Ukraińcy nie mają szans na wyrównanie dysproporcji w wyposażeniu i przejęcie inicjatywy, a w konsekwencji na powstrzymanie i wyparcie przeciwnika ze swojego terytorium. W dalszym ciągu będą stroną mogącą jedynie odpowiadać na działania podejmowane przez siły rosyjskie.

Przy utrzymaniu aktualnego status quo opanowanie przez agresora pozostałych pod kontrolą ukraińską części obwodów ługańskiego, a następnie donieckiego, należy uznać za kwestię czasu (zależnie od stopnia determinacji stron – od kilku tygodni do kilku miesięcy)¹⁴. Jeśli do tego dojdzie, Rosjanie będą dysponować pełną swobodą rozpoczęcia ofensywy na kolejnym kierunku. Trwanie przez Moskwę przy przyjętych pierwotnie założeniach tzw. specjalnej operacji wojskowej nie przyniesie jej rezultatów w postaci zniszczenia armii ukraińskiej i zajęcia całego terytorium Ukrainy. Osiągnięcie takiego celu wymagałoby bowiem mobilizacji całego potencjału militarnego, jednak jak dotąd nic nie wskazuje na to, by Rosja była skłonna do takiego kroku, głównie z powodu ewentualnych kosztów politycznych w wymiarze wewnętrznym. Dokonanie kompleksowej oceny kondycji i możliwości armii rosyjskiej należałoby zatem w obecnej sytuacji uznać za przedwczesne (abstrahując od niedostatku wiarygodnych informacji), podobnie jak niewłaściwe od strony wojskowej bywa ocenianie armii amerykańskiej przez pryzmat wojny w Wietnamie¹⁵.

Zmiana sytuacji militarnej na korzyść Ukrainy wymaga znaczącego zwiększenia dostaw ciężkiego uzbrojenia (w tym ofensywnego), co pozwoliłoby zniwelować rosyjską przewagę w wyposażeniu. Przy obecnym stopniu intensywności działań oznaczałoby to konieczność przekazywania Ukrainie co miesiąc kilkuset czołgów, bojowych wozów opancerzonych oraz systemów artyleryjskich (lufowych i raketowych) oraz kilkudziesięciu samolotów i śmigłowców bojowych. Wobec faktu wyczerpywania się zasobów posowieckiego uzbrojenia – w armii ukraińskiej i pozostającego w dyspozycji państw NATO¹⁶ – docelowym rozwiązaniem byłoby zatem całkowite przejście na uzbrojenie zachodnie. Zależy to jednak nie tylko od decyzji państw Sojuszu (musiałyby przekroczyć wyznaczone przez siebie „czerwone linie”, motywowane nieeskalowaniem konfliktu), lecz także od zdolności ukraińskich żołnierzy (w jak największej liczbie) do szybkiego opanowania nowego wyposażenia, często bardzo różniącego się pod względem konstrukcji i zakresu zastosowania od uzbrojenia sowieckiego.

¹³ Według danych Pentagonu pod koniec maja na Ukrainie operowało 110 rosyjskich batalionowych grup taktycznych (BGT), przy czym najwięcej – ok. 50 BGT – tworzyło zgrupowanie południowe (w lewobrzeżnej części obwodu chersońskiego i w obwodzie zaporoskim). Pozostałe zgrupowania agresora – zachodnie w prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego, centralne w Donbasie i wschodnie w obwodzie charkowskim – miały mieć porównywalną liczebność, tzn. ok. 20 BGT każde.

¹⁴ Nowo zajęte obszary obwodów chersońskiego, zaporoskiego, donieckiego i ługańskiego, a także części obwodów mikołajowskiego i charkowskiego obejmują 80 tys. km², natomiast wraz z terenami okupowanymi od 2014 r. Rosja zajmuje już 125 tys. km² państwa ukraińskiego.

¹⁵ Ze względu na potencjał militarny Rosji jej agresja przeciwko Ukrainie bardziej niż z sowiecką interwencją w Afganistanie porównywalna jest z amerykańską operacją w Wietnamie. Do momentu rozpoczęcia napaści przygotowania do ataku nasuwały także skojarzenia z operacjami „Pustynna Tarcza” i „Pustynna Burza” w Iraku. Moskwa nie zdecydowała się jednak na przeprowadzenie operacji, której początkową fazę stanowiłoby zmasowane uderzenie raketowo-powietrzne na siły zbrojne i obiekty infrastruktury krytycznej przeciwnika, lecz stopniowo eskalowała wykorzystanie lotnictwa na podobieństwo działań USA w Wietnamie.

¹⁶ Według oficjalnych ocen przedstawianych przez Kijów pod koniec maja Siły Zbrojne Ukrainy dysponowały większym zapasem amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm (NATO) niż kalibru 152 mm (posowieckiej).

Dozbrojenie, a de facto przebrojenie Sił Zbrojnych Ukrainy nie gwarantuje sukcesu kontrofensywy, ale stwarza realne perspektywy na jej przeprowadzenie. Należy przyjąć, że zmusiłaby ona Rosję do mobilizacji i przestawienia gospodarki na tory wojenne, a wówczas ukraińsko-rosyjskie starcie militarne mogłoby się przekształcić w pojedynek potencjałów ekonomicznych Rosji i Zachodu. Przy utrzymaniu konsekwentnego, długotrwałego wsparcia wojskowego wspólnoty euroatlantyckiej dla Ukrainy i jednoczesnym nakładaniu kolejnych sankcji przeciwko Rosji Moskwa nie miałaby szans tej batalii wygrać.

Mapa. Sytuacja militarna po 100 dniach wojny



Źródło: opracowanie własne.